

Sygn. akt I ACa 314/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lipca 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Mirosława Gołuńska
Sędziowie:	SSA Danuta Jezierska SSA Krzysztof Górski (sprawozdawca)

po rozpoznaniu w dniu 5 lipca 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa A. C.

przeciwko L. A.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 7 lipca 2016 roku, sygn. akt VIII GC 54/15

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Krzysztof Górski Mirosława Gołuńska Danuta Jezierska

Sygn. akt I ACa 314/17

UZASADNIENIE

Powódka A. C. wniosła pozew przeciwko L. A., opisując żądanie jako: zasądzenie kwoty zadatku w podwójnej wysokości liczonego od podstawy w kwocie 42.345 zł (pkt 1); zasądzenie odsetek umownych w wysokości 0,1% za każdy dzień zwłoki w dostarczeniu dokumentacji, licząc od dnia 5 lipca 2014 r., to jest 84,69 zł dziennie (pkt 2); wniosła o obciążenie pozwanego kosztami dotychczasowego postępowania pozasądowego i przed Sądem Polubownym (pkt 3), wniosła o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu (pkt 4); domagała się również wydania przez pozwanego dokumentacji projektowej związanej z inwestycją pt. „Stacja Paliw” na działce (...) przy ul. (...) w Ł. (pkt 5).

W uzasadnieniu pozwu wskazała, że strony dnia 15 września 2011 r. zawarły pisemną umowę o wykonanie prac projektowych na budowę stacji paliw, na podstawie której pozwany miał wykonać dokumentację przedprojektową oraz uzyskać decyzję o warunkach zabudowy, wykonać dokumentację projektową na planowaną inwestycję wraz

z uzyskaniem pozwolenia na budowę. Powódka wskazała również, że zgodnie z uzgodnieniami uiściła na konto pozwanego kwoty w łącznej wysokości 42.345 zł (pozwaną zaliczki odebrał). Pozwany jednak w jej ocenie nie wykonywał należycie umowy, w związku z czym wzywała go pisemnie do jej realizacji. Ostatecznie zaważowała go do próby ugodowej przed Sądem Rejonowym w Wałczu, na mocy której pozwany miał zrealizować umowę w terminie 45 dni od dnia zawarcia ugody, tym niemniej również jej nie wykonał, o czym świadczy pismo Starostwa Powiatowego w Ł. informujące o tym, że nie uzupełniono braków złożonej dokumentacji.

Pismem przygotowawczym z dnia 19 marca 2015 r. powódka sprecyzowała żądanie wskazując, że w pkt 1 pozwu domaga się zapłaty kwoty 84.690 zł z tytułu zwrotu zadatku w podwójnej wysokości liczonego od podstawy w kwocie 42.345 zł, stosownie do art. 394 k.c., jak również - w pkt 2 pozwu - domaga się odsetek umownych w wysokości 0,1% liczonych od dnia 15.07.2014 r. od kwoty 65.040 zł, tj. od kwoty, jaka wynika z wartości zleconych prac. Doprecyzowała również jakich konkretnie rzeczy domaga się od pozwanego w pkt 5 pozwu, jednakże nie określiła (mimo wezwania w tym przedmiocie) wartości przedmiotu sporu w zakresie tego żądania wskazując, że jest to roszczenie majątkowe niepieniężne.

Zarządzeniem z dnia 21 kwietnia 2015 r. Przewodniczący zwrócił pozew w zakresie żądania opisanego w pkt. 5 pozwu, tj. w zakresie żądania wydania rzeczy. Zarządzenie jest prawomocne.

Pozwany złożył odpowiedź na pozew, w której wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwany przyznał, że strony zawarły opisaną w pozwie umowę, jak również, że otrzymał kwoty wskazane przez powódkę. Przyznał także, iż strony zawarły przed Sądem Rejonowym w Wałczu w sprawie I Co 78/14 w dniu 20 maja 2014 r. ugodę, jak też zgodził się z tym, że Starostwo Powiatowe w Ł. wystosowało dnia 22 lipca 2014 r. do powódki i pozwanego pismo datowane na ten dzień. Pozwany przytoczył dalsze okoliczności sprawy: wskazał, że dostarczone mu pełnomocnictwo powódki okazało się kserokopią wysokiej jakości i Starostwo Powiatowe w Ł. nakazało mu - jako pełnomocnikowi - uzupełnić ten brak, a nadto powódka niewłaściwie wypełniła oświadczenie o posiadanym prawie do dysponowania nieruchomością (w pełnomocnictwie nie wpisano działek nr (...), które pojawiły się w oświadczeniu). Powstały też rozbieżności pomiędzy wnioskiem o pozwolenie na budowę i oświadczeniem o posiadanym prawie do dysponowania działkami na cele budowlane. Pozwany informował o konieczności usunięcia tych braków powódkę, ona jednak ich nie uzupełniła. Wskazał też, że do złożenia dokumentacji w Starostwie Powiatowym w Ł. zobowiązał się dopiero w ugodzie sądowej, umowa zaś tego nie obejmowała. Przyznał dalej, że cofnął wniosek złożony w starostwie, ale z tej przyczyny, że powódka nie uzupełniła braków. Wskazał też, że chciał zwrócić powódce dokumentację, ale tylko osobiście z jednoczesnym podpisaniem protokołu zdawczo-odbiorczego.

Pozwany zakwestionował też w całości żądanie zapłaty kwoty 84.690 zł czy jakiegokolwiek innej kwoty na rzecz powódki, gdyż - jak twierdził - wykonał swoje zobowiązanie, a skutek w postaci niewydania stosownych decyzji przez starostwo nie jest okolicznością przez niego zawinioną, ponadto wskazał, że między stronami nie było w ogóle mowy, że przekazana mu kwota to zadatek.

Na rozprawie dnia 11 lutego 2016 r. powódka wyjaśniła, że roszczenie o zapłatę odsetek umownych w wysokości 0,1% wywodzi z § 7 pkt 2 umowy, zaś data 15 lipca 2014 r. związana jest z zawartą w dniu 20 maja 2014 r. ugodą, bowiem pozwany miał wywiązać się z niej w terminie 45 dni, a powódka doliczyła do tego dodatkowe 14 dni. W dniu 15 lipca 2014 r. było już - zdaniem powódki - wiadomo, że pozwany nie wykona uzgodnionych warunków. Powódka przyznała również, że nigdzie w umowie nie zostało zapisane, że zwrot wpłacanych kwot ma nastąpić w podwójnej wysokości, jak również przyznała, że przy zawieraniu umowy nie rozmawiała z pozwanym, że tak ma wyglądać zwrot zadatku (w postaci zapłaty w podwójnej wysokości).

Pozwany na rozprawie dnia 5 kwietnia 2016 r. podtrzymał, iż wnosi o oddalenie powództwa w całości, jak również wyjaśnił, że to na mocy ugody sądowej zobowiązał się złożyć dokumentację w starostwie, ale po poinformowaniu

powódki o brakach formalnych dokumentacji powódka ich nie uzupełniła, przy czym braki były tego rodzaju, że pozwany nie mógł tego uczynić osobiście. Wskazał też, że nadal jest gotowy do wykonania umowy.

Na rozprawie dnia 12 maja 2016 r. powódka cofnęła zawarty w pozwie wniosek o obciążenie pozwanego kosztami postępowania o zawezwanie do próby ugodowej (pkt 3 pozwu).

Na rozprawie dnia 30 czerwca 2016 r. powódka doprecyzowała termin, za który domaga się kary umownej w pkt 2 pozwu w wysokości 84,69 zł dziennie wskazując, że datą końcową, do której domaga się naliczenia kary, jest dzień zamknięcia rozprawy.

Pozwany podtrzymał wniosek o oddalenie powództwa w całości oraz wniosek o zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia 7 lipca 2016 roku Sąd Okręgowy oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu.

W uzasadnieniu Sąd wskazał, że uznał za ustalone (udowodnione lub bezsporne) następujące fakty:

A. C. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą „(...)”.

L. A. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...).

Strony w ramach prowadzonej działalności gospodarczej dnia 15 września 2011 r. zawarły pisemną umowę zatytułowaną „umowa o prace projektowe”.

Na podstawie umowy z 15 września 2011 r. L. A. – określany jako „Projektant” – zobowiązał się do wykonania na rzecz A. C. – określanej jako „Zamawiający” – dokumentacji przedprojektowej wraz z uzyskaniem decyzji o warunkach zabudowy oraz dokumentacji projektowej na inwestycję pt. „stacja paliw” na działce nr (...) położonej przy ul. (...) w Ł. wraz z uzyskaniem pozwolenia na budowę ww. stacji (§ 1). Zakres prac określał § 3, z kolei w § 4 wskazano, że Projektant ma wykonać i dostarczyć dokumentację Zamawiającemu, zaś odbiór ma zostać potwierdzony protokolarnie.

Stosownie do § 5 rozliczenie się Zamawiającego z Projektantem za wykonane prace miało nastąpić fakturami VAT po wykonaniu i odbiorze przez zamawiającego, przy czym kwota 6.000 zł miała zostać wpłacona przez Zamawiającego jako zaliczka w dniu podpisania umowy, kwota 8.400 zł powiększona o VAT tytułem zaliczki w dniu uzyskania decyzji o warunkach zabudowy, kwota 19.800 zł powiększona o VAT w dniu przystąpienia do realizacji projektu budowlanego stacji paliw, zaś uzupełnienie zaliczki w kwocie 19.800 zł powiększonej o VAT ma nastąpić w dniu uzyskania decyzji pozwolenia na budowę w terminie 7 dni od dnia otrzymania prawidłowo wystawionej faktury.

W § 7 pkt 2 zastrzeżono z kolei karę umowną za zwłokę w wykonaniu części dokumentacji projektowej w wysokości 0,1% wynagrodzenia za tę część dokumentacji projektowej za każdy dzień zwłoki, licząc od dnia kiedy dokumentacja powinna być dostarczona.

W § 10 strony zastrzegły, że zmiana umowy wymaga formy pisemnej pod rygorem nieważności.

Przy zawieraniu umowy między stronami nie było mowy o zadatku, ani o ewentualnym zwrocie wpłaconych przez A. C. kwot w podwójnej wysokości.

Dnia 20 października 2011 r. L. A. pokwitował przyjęcie od A. C. kwoty 10.000 zł zgodnie z umową z tytułu prac projektowych, zaś dnia 14 grudnia 2011 r. pokwitował odbiór 2.000 zł.

Dnia 27 grudnia 2011 r. L. A. wystawił A. C. fakturę nr (...) na kwotę 18.000 zł brutto (14.634,15 zł netto) za wykonanie raportu i karty informacyjnej oddziaływania na środowisko, badań geologicznych i raportu p.poż dla planowanej stacji

paliw przy ul. (...) w Ł. na dz. nr (...) (zgodnie z umową powyższe prace zostały wycenione jako prace przedprojektowe). W fakturze zamieszczono zapis: zapłacono gotówką.

Dnia 24 grudnia 2012 r. L. A. wystawił A. C. fakturę nr (...) na kwotę 24.354 zł brutto (19.800 zł netto) z tytułu zaliczki na prace projektowe zgodnie z § 5 pkt c umowy z dnia 15.09.2011 r. na wykonanie dokumentacji projektowej wraz z uzyskaniem pozwolenia na budowę „stacji paliw” w Ł. przy ul (...).

Dnia 14 stycznia 2013 r. A. C. przełała na rachunek bankowy L. A. kwotę 24.354 zł z tytułu faktury nr (...).

Dnia 20 maja 2013 r. L. A. pokwitował odbiór oryginałów dokumentów zgodnie z "umową z tytułu prac projektowych": decyzji nr (...) z 20 grudnia 2012 r. o warunkach zabudowy, postanowienia Zarządu Dróg Wojewódzkich(...), decyzji wodnoprawnej (...) z dnia 18 kwietnia 2013 r., warunków technicznych przyłączenia wody (...) z dnia 1 stycznia 2013 r. oraz warunków technicznych przyłączenia kanalizacji (...) z dnia 2 stycznia 2013 r.

W czasie wykonywania umowy przez L. A. A. C. postanowiła poszerzyć wykonywany projekt o projekt obejmujący myjnię samochodową. L. A. chciał wówczas zawrzeć aneks do umowy i uzyskać za te prace dodatkowe wynagrodzenie, ale A. C. na to się nie zgodziła.

Dnia 15 stycznia 2014 r. A. C. skierowała do L. A. ostateczne przedsądowe wezwanie do wywiązania się z postanowień umowy z dnia 15 września 2011 r. Wskazała w nim, że dotychczas uiściła na jego rzecz zaliczki w łącznej kwocie 40.345 zł, lecz do 15 stycznia 2013 r. L. A. nie wypełnił warunków wynikających z § 1 umowy, w związku z czym wezwała go do wykonania umowy w terminie 14 dni od doręczenia pisma, pod rygorem wniesienia powództwa.

Wezwanie to zostało zwrócone do nadawcy jako nieodebrane w terminie.

Dnia 5 lutego 2014 r. A. C. zwróciła się do Sądu Rejonowego w Wałczu o zawezwanie L. A. do próby ugodowej, domagając się aby ten zapłacił na jej rzecz kwotę 150.000 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wymagalności do dnia zapłaty lub zrealizowania warunków wynikających z § 1 umowy łączącej strony. W zawezwaniu powołała się na wpłatę L. A. kwoty 40.345 zł oraz zażądała jej zwrotu w kwocie podwójnej, tj. 80.690 zł.

Dnia 12 lutego 2014 r. A. C. skierowała do L. A. kolejne wezwanie oznaczone jako „wezwanie ostateczne nr (...)”, w którym domagała się zwrotu wskazanych w tym piśmie dokumentów i pism, będących w posiadaniu L. A., w terminie 3 dni od doręczenia, pod rygorem dochodzenia roszczeń na drodze sądowej.

Wezwanie to doręczono L. A. dnia 17 lutego 2014 r.

Dnia 29 kwietnia 2014 r. A. C. skierowała do L. A. wezwanie oznaczone jako „wezwanie ostateczne nr (...)”, którym wezwała go do zwrotu wskazanych dokumentów i pism, będących w jego posiadaniu, w terminie 3 dni od doręczenia pod rygorem dochodzenia roszczeń na drodze sądowej.

Przesyłkę zwrócono do nadawcy po powtórnym awizowaniu.

Dnia 20 maja 2014 r., w sprawie I Co 78/14, o zawezwanie do próby ugodowej, na posiedzeniu przed Sądem Rejonowym w Wałczu stawili się: P. C. i L. A.. Strony zawarły ugodę, na mocy której:

w pkt. 1 – L. A. zobowiązał się w terminie 45 dni od dnia 20 maja 2014 r. wykonać dokumentację projektową pod tytułem „stacja paliw plus myjnia samochodowa w miejscowości Ł. ul. (...)” wraz z kompletem dokumentów niezbędnych do uzyskania decyzji Starosty (...) w przedmiocie udzielenia pozwolenia na budowę, również w terminie 45 dni od dnia 20 maja 2014 r.,

w pkt. 2 – małżonek A. C. – P. C. zobowiązał się do wydania w ciągu 14 dni od dnia 20 maja 2014 r. L. A. pełnomocnictwa pisemnego udzielonego przez A. C. do ubiegania się o wydanie przez Starostę (...) decyzji w przedmiocie pozwolenia na budowę,

w pkt. 3 – strony oświadczyły, że wykonanie pkt. 1 w zakresie złożenia wniosku było uzależnione od wykonania pkt. 2,

w pkt. 4 – postanowiono, że opóźnienie w wykonaniu pkt. 2 spowoduje przedłużenie terminu ustalonego w pkt. 1 o czas odpowiadający opóźnieniu w udzieleniu pełnomocnictwa;

w pkt. 5 – L. A. zobowiązał się do działania zgodnie z zasadami etyki zawodowej;

w pkt. 6 – strony zgodnie oświadczyły, że w przypadku uzyskania w sposób opisany w ugodzie prawomocnej decyzji zawierającej pozwolenie na budowę obiektu opisanego w pkt. 1 zrzekają się wzajemnie roszczeń odszkodowawczych i kar umownych za opisany w ugodzie etap prac,

w pkt. 7 – strony zgodnie oświadczyły, że ugoda znosi między nimi spór w zakresie etapu prac budowlanych opisanych w ugodzie,

w pkt. 8 – strony wzajemnie zniosły między sobą koszty postępowania pojednawczego.

Przed Sądem Rejonowym w Wałczu P. C. występował w charakterze pełnomocnika A. C. jako jej małżonek.

Dnia 21 maja 2014 r. A. C. udzieliła w formie pisemnej z podpisem notarialnie poświadczonym pełnomocnictwa L. A. do samodzielnego występowania w jej imieniu przed urzędami, instytucjami i reprezentowania jej w celu złożenia dokumentacji oraz uzyskania decyzji pozwolenia na budowę, wydawanej przez Starostę (...), w przedmiocie pt. „budowa stacji paliw wraz z myjnią samochodową przy ul. (...) w Ł., na działkach o nr ewid. (...), obręb (...) miasta Ł.”.

L. A. pisemnie potwierdził, że otrzymał oryginał kopii wierzytelnej pełnomocnictwa, co nastąpiło dnia 26 maja 2014 r.

A. C. przekazała również L. A. wymagane do złożenia wniosku do Starosty Powiatowego dokumenty w postaci : oświadczenia o posiadanym prawie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane, w którym wskazała, że jej własność stanowią działki nr (...) w obrębie ewidencyjnym (...). W oświadczeniu tym powołała się także na umowę użyczenia zawartą z T. W. – rep. A nr (...), nie przyporządkowując jednak tej informacji do żadnej ze wskazanych działek gruntu.

Przedłożyła też projekt podziału działki nr (...) na działki nr (...).

A. C. planowała wybudowanie stacji paliw z myjnią samochodową na działkach nr (...), dwa pozostałe numery działek wskazane w jej oświadczeniu to drogi, które są doprowadzone do nieruchomości. Na tych działkach A. C. nie zamierzała niczego budować, ale były one logistycznie powiązane z całym procesem projektowania.

Działka nr (...) nie stanowiła własności A. C., lecz T. W., z którym planowała zawrzeć w formie aktu notarialnego umowę zamiany działek, w ramach której miała uzyskać własność tej działki. Do tego czasu jej tytuł prawny do tej nieruchomości wywodził się ze stosunku obligacyjnego.

L. A., w imieniu A. C., złożył dnia 7 lipca 2014 r. wraz z przygotowaną przez siebie dokumentacją, oświadczeniem o posiadanym prawie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane i pełnomocnictwem, wniosek o wydanie pozwolenia na budowę do Starosty (...).

W złożonej przez L. A. dokumentacji znajdował się m.in. wniosek o pozwolenie na budowę, w którym jako adres zamierzenia budowlanego wskazano działki nr (...).

Dyrektorem Wydziału Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Ł. jest J. K., która zajmuje się m.in. wydawaniem pozwoleń na budowę.

Po złożeniu wniosku o udzielenie pozwolenia na budowę pracownicy wydziału, którym kieruje J. K., w pierwszej kolejności sprawdzają wniosek pod kątem ewentualnych braków formalnych i w razie potrzeby wzywają do ich usunięcia w trybie art. 64 k.p.a.

Wniosek złożony przez L. A. w imieniu A. C. był obarczony takimi brakami. Wraz z wnioskiem J. K. poddała ocenie dokumentację projektową, załączoną do wniosku i zgromadzoną w złożonych przez L. A. teczkach.

Pismem z dnia 22 lipca 2014 r. Starostwo Powiatowe w Ł. wezwało A. C. (wezwanie wysłano "na ręce pełnomocnika L. A.") do usunięcia braków formalnych wniosku, w terminie 7 dni od daty otrzymania wezwania. Uzupełnienie braków formalnych miało polegać na:

1. dostarczeniu oryginału lub urzędowo poświadczonego odpisu pełnomocnictwa udzielonego osobie działającej w imieniu inwestora;
2. dostarczeniu ostatecznej decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu wydanej przez Burmistrza Ł. wraz z załącznikiem graficznym;
3. dostarczeniu czterech egzemplarzy projektu budowlanego wraz z opiniami, uzgodnieniami, pozwoleniami i innymi dokumentami wymaganymi przepisami szczególnymi;
4. wyjaśnieniu rozbieżności pomiędzy złożonym wnioskiem a oświadczeniem o posiadanym prawie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane dotyczących lokalizacji inwestycji.

Do usunięcia braków wniosku wezwano pod rygorem pozostawienia go bez rozpoznania.

Wątpliwości J. K., jakie pojawiły się po sprawdzeniu braków wniosku i dokumentacji projektowej złożonej przez L. A., wzbudziły przede wszystkim rozbieżności w oznaczeniu działek, na których miała być realizowana inwestycja, we wniosku oraz w oświadczeniu o posiadaniu prawa do dysponowania nieruchomością na cele budowlane. We wniosku wymienione były bowiem dwie działki, zaś w oświadczeniu – cztery. W ocenie urzędników wniosek taki był niekompletny, bowiem nie mogą oni ustalić, czy inwestor chce prowadzić inwestycję na dwóch, czy czterech działkach.

Ponadto J. K. zauważyła, że złożone pełnomocnictwo było kserokopią, a nie oryginałem. Co więcej dla J. K. istotnym brakiem było to, że treść pełnomocnictwa nie odpowiadała numerom działek, na których miała być realizowana inwestycja.

Dnia 4 sierpnia 2014 r. L. A. udał się do Starostwa Powiatowego w Ł. i rozmawiał tam z J. K. na temat braków formalnych wniosku. Widząc jakiego rodzaju są braki uznał, że nie jest w stanie uzupełnić ich w krótkim – siedmiodniowym – terminie i wycofał wniosek, a także zabrał złożoną wraz z nim dokumentację. Mówił wówczas, że zbierze prawidłowy komplet dokumentów i wniosek złoży ponownie.

L. A. pismem z dnia 7 sierpnia 2014 r. - skierowanym do A. C. - wskazał, że w wyznaczonym przez starostwo w piśmie z dnia 22 lipca 2014 r. dostarczył ostateczną decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, poświadczoną przez Burmistrza Ł., oraz uzupełnił załącznik graficzny do decyzji o warunkach zabudowy wydany przez Dyrektora Wydziału Infrastruktury Urzędu Miejskiego w Ł., dostarczył też 4 egzemplarze zagospodarowania terenu z uzgodnieniami, opiniami i decyzjami oraz warunkami technicznymi. Jednocześnie wskazał, że dwa ze wskazanych w piśmie starostwa braków formalnych wniosków dotyczą A. C. jako inwestora, w związku z tym poprosił ją o dostarczenie oryginału lub urzędowo poświadczonego odpisu pełnomocnictwa udzielonego L. A., ponieważ poprzednie pełnomocnictwo nie było oryginałem oraz w swojej treści miało wpisane działki, które nie stanowią własności A. C., a to właśnie zostało zakwestionowane przez starostwo, a także wskazał, że wymagane jest, aby we wniosku na pozwolenie na budowę i w oświadczeniu o prawie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane zostały wymienione te same numery działek, których właścicielem jest A. C., ponadto poinformował, że należy

wpisać do pkt. 5 oświadczenia umowę zawartą z "panem W." na dzierżawę działki nr (...), ponieważ A. C. nie jest jej właścicielem, a to na niej ma być realizowana inwestycja.

W piśmie tym wskazał również, że wraz z nim przesyła urzędowe formularze do wypełnienia: wniosek o pozwolenie na budowę oraz oświadczenie o dysponowaniu nieruchomościami.

Pismo L. A. A. C. odebrała 16 sierpnia 2014 r.

A. C. pismem z dnia 14 października 2014 r. wezwała L. A. – w związku z niewywiązaniem się z umowy z dnia 15 września 2011 r. i ugody sądowej z 20 maja 2014 r. oraz wycofaniem wniosku o pozwolenie na budowę – do natychmiastowego zwrotu wszelkiej dokumentacji związanej z inwestycją na działce (...).

Wezwanie zwrócono do nadawcy jako niepodjęte w terminie.

L. A. po raz ostatni był w Starostwie Powiatowym w Ł. w celu reprezentowania A. C. w dniu 4 sierpnia 2014 r. Nie złożył ponownie wniosku o udzielenie pozwolenia na budowę w jej imieniu.

Obecnie A. C. ma nowego pełnomocnika, który złożył nowy wniosek wraz z projektem budowlanym, sprawa ta jest w trakcie rozpatrywania przez Starostwo Powiatowe w Ł..

L. A. posiada nadal całą dokumentację, jaka była załączona do wniosku A. C. o udzielenie pozwolenia na budowę, pozostaje w gotowości do wykonania umowy, oczekując na poprawione przez nią oświadczenie o posiadaniu prawa do dysponowania nieruchomością na cele budowlane oraz na dostarczenie oryginału prawidłowo sporządzonego pełnomocnictwa.

Ponadto L. A. przeprowadził rozmowę z małżonkiem A. C. – P. C. – który domagał się wysłania mu dokumentacji drogą pocztową, jednakże L. A. nie zgodził się na to, nastąpiłoby to bowiem bez potwierdzenia, że dokumentacja została wydana. L. A. uważa, że nadal pozostaje związany ugodą zawartą przed Sądem Rejonowym w Wałczu i jest gotów ją wykonać, po uzyskaniu wymaganych przez starostwo dokumentów od A. C..

A. C. nie zapłaciła L. A. ostatniej raty wynagrodzenia wskazanej w umowie z 15 września 2011 r..

W oparciu o przedstawione ustalenia Sąd dokonał kwalifikacji i oceny żądań pozwu stwierdzając, że powódka - po sprecyzowaniu żądania pozwu - domaga się zwrotu zadatku (liczonego w podwójnej wysokości od podstawy w kwocie 42.345 zł), a także zapłaty kary umownej w wysokości 0,1% od kwoty 65.040 zł za każdy dzień zwłoki pozwanego w dostarczeniu dokumentacji, począwszy od dnia 15 lipca 2014 r. do dnia zamknięcia rozprawy w niniejszej sprawie, to jest do dnia 30 czerwca 2016 r.

Oba roszczenia powódka wywodziła z łączącej strony umowy o dzieło.

Sąd zaznaczył, że w rozpoznawanej sprawie zastosowanie znajdują przepisy kodeksu cywilnego regulujące umowę o dzieło obowiązujące w dniu 15 września 2011 r. (data zawarcia umowy), a więc przepisy sprzed wejścia w życie ustawy o prawach konsumenta z dnia 30 maja 2014 r.

Podstawę prawną roszczenia powódki o zapłatę kwoty 84.690 zł stanowi wskazany przez nią art. 394 § 1 k.c. Zgodnie z brzmieniem tego artykułu w braku odmiennego zastrzeżenia umownego albo zwyczaju zadatek dany przy zawarciu umowy ma to znaczenie, że w razie niewykonania umowy przez jedną ze stron druga strona może bez wyznaczenia terminu dodatkowego od umowy odstąpić i otrzymany zadatek zachować, a jeżeli sama go dała, może żądać sumy dwukrotnie wyższej.

Z przepisu tego Sąd wywiódł dwie normy kompetencyjne: pierwsza z nich pozwala stronie, która dała zadatek odstąpić od umowy w przypadku jej niewykonania przez stronę, która przyjęła zadatek i żądać zwrotu zadatku w podwójnej

wysokości, natomiast druga przyznaje stronie, która przyjęła zadatek, kompetencję do odstąpienia od umowy jeżeli strona, która dała zadatek nie wykona umowy oraz do zatrzymania danego jej zadatku.

Sąd wskazał, że dla skuteczności żądania w każdej z tych sytuacji muszą wystąpić kumulatywnie trzy przesłanki: 1) wręczenie określonej sumy pieniędzy z zastrzeżeniem, że stanowi ona zadatek, 2) niewykonanie umowy przez jedną ze stron; 3) odstąpienie od umowy przez drugą stronę.

Zdaniem Sądu w niniejszej sprawie nie wystąpiła pierwsza ze wskazanych przesłanek, co więcej nie wystąpiła również trzecia przesłanka, nie doszło bowiem ani do wręczenia zadatku, ani też powódka nie odstąpiła od umowy. W realiach niniejszej sprawy wystąpiła natomiast sytuacja, w której doszło do niewykonania łączącej strony umowy, tym niemniej analiza okoliczności sprawy wskazuje na to, że to zachowanie powódki powoduje, że pozwany nie może wykonać umowy.

Zdaniem Sądu między stronami w zasadzie bezsporne było, iż wpłacane pozwanemu przez powódkę sumy pieniężne, łącznie 42.345 zł, nie były wpłacane jako zadatek. Bezsporne było również to, że strony w umowie nie zastrzegły, że kwoty te stanowią zadatek. Sama umowa mówi o wpłacie zaliczek, tak też należy traktować wpłacone przez powódkę pozwanemu kwoty w łącznej sumie 42.345 zł. Co istotne sama powódka podczas informacyjnego przesłuchania (które potwierdziła w czasie przesłuchania w charakterze strony) wyjaśniła, że przy zawieraniu umowy wcale nie było mowy o zadatku, ani też w umowie nie zastrzeżono zadatku.

Z tej przyczyny powództwo o zapłatę kwoty 84.690 zł Sąd oddalił jako niezasadne.

Ponadto zdaniem Sądu z całego zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, ażeby którakolwiek ze stron odstąpiła od umowy. W szczególności żadne z pism spośród prowadzonej przez strony korespondencji nie zawiera oświadczenia o odstąpieniu od umowy, ani też żadna ze stron nie twierdziła, że oświadczenie takie złożyła. Powódka składając pozew w niniejszej sprawie domagała się wręcz wykonania umowy przez pozwanego (tj. wydania dokumentacji, czego dotyczy pkt 5 pozwu - obejmujący żądanie, co do którego pozew został ostatecznie prawomocnie zwrócony z uwagi na niewskazanie przez powódkę wartości przedmiotu sporu). Sam pozwany z kolei ciągle deklaruje gotowość do wykonania umowy z 15 września 2011 r. oraz umowy ugody zawartej przed Sądem Rejonowym w Wałczu, o ile powódka wykona czynności opisane w piśmie Starostwa Powiatowego w Ł. z dnia 22 lipca 2014 r.

Zdaniem Sądu powódka nie odstąpiła od umowy, a zatem również i z tej przyczyny jej roszczenie o zapłatę zadatku w podwójnej wysokości zasługiwało na oddalenie.

Oceniając roszczenie o zapłatę kary umownej w wysokości 0,1%, liczonej od kwoty 65.040, zł za każdy dzień zwłoki pozwanego w dostarczeniu dokumentacji, począwszy od dnia 15 lipca 2014 r. do dnia zamknięcia rozprawy w niniejszej sprawie, to jest do dnia 30 czerwca 2016 r. Sąd wskazał że roszczenie to powódka wywodzi z § 7 pkt 2 umowy, w którym wskazano, że projektant (pozwany) zobowiązany jest zapłacić zamawiającemu (powódce) karę umowną za zwłokę w wykonaniu części dokumentacji projektowej w wysokości 0,1% wynagrodzenia za tę część dokumentacji projektowej, za każdy dzień zwłoki licząc od dnia kiedy dokumentacja powinna być dostarczona. Powódka twierdzi, że dokumentacja wcale nie została wykonana, w związku z czym domaga się kary umownej liczonej od kwoty 65.040 zł stanowiącej pełną kwotę wynagrodzenia pozwanego za wykonanie umowy (mylnie przy tym powódka wskazywała w pozwie, iż kwota świadczenia, jakie powinien w jej ocenie spełnić na jej rzecz pozwany, wynosi 84,69 zł dziennie, albowiem 0,1% z 65.040 zł to 65,04 zł dziennie).

Jest to roszczenie o zapłatę kary umownej, dla którego podstawę prawną stanowi art. 483 § 1 k.c. Zgodnie z jego brzmieniem można zastrzec w umowie, że naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy (kara umowna).

W § 7 pkt 2 strony wprost posłużyły się pojęciem "kara umowna", poza tym regulacja ta spełnia wszystkie wymogi przewidziane dla kary umownej w art. 483 § 1 k.c., kara została bowiem zastrzeżona na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego w postaci wykonania dokumentacji projektowej.

roszczenie powódki z tytułu kary umownej nie zasługiwało zdaniem Sądu na uwzględnienie, gdyż powódka nie wykazała że w okresie objętym żądaniem pozwu pozwany dopuścił się zwłoki (zawinionego opóźnienia) w wykonaniu dokumentacji projektowej. Analiza pisemnej umowy z dnia 15 września 2011 r. wskazuje na to, że strony w umowie tej nie określiły daty, w jakiej pozwany zobowiązany był do wykonania dzieła. Zgodnie z art. 455 k.c. świadczenie pozwanego powinno być więc spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do jego wykonania. Jednakże strony zawarły umowę ugody sądowej, poprzez którą - zgodnie z art. 917 k.c. - poczyniły sobie między innymi wzajemne ustępstwa w zakresie istniejącego między nimi stosunku prawnego. W umowie ugody postanowiono m.in., że ugoda znosi między stronami spór w zakresie etapu prac budowlanych opisanych w ugodzie (pkt 7). Jednocześnie określony został termin, w jakim pozwany powinien wykonać świadczenie, przy czym zgodnie z umową ugody było to świadczenie polegające nie tylko na wykonaniu określonej dokumentacji projektowej, ale także na złożeniu tej dokumentacji Starostwie Powiatowym w Ł. (termin ten określano jako 45 dni od dnia 20 maja 2014 r., z zastrzeżeniem wynikającym z pkt 3 i 4 ugody).

Powódka na podstawie umowy ugody modyfikującej łączący strony stosunek umowny wywodziła, że terminem początkowym naliczania kary umownej jest dzień 15 lipca 2014 r. (w istocie 45 dni od dnia 20 maja 2014 r. upłynęło z dniem 4 lipca 2014 r., powódka domaga się jednak zapłaty tej kary od dnia 15 lipca 2014 r., co wyjaśniła na rozprawie w dniu 11 lutego 2016 r. wskazując, że w tej dacie było już wiadomo, że pozwany swojego zobowiązania nie wykona).

Sąd zwrócił uwagę, że kara umowna została zastrzeżona za zwłokę w wykonaniu dokumentacji projektowej, a więc za niewykonanie zobowiązania, a nie za zwłokę w usunięciu wad wykonanego wcześniej i złożonego w starostwie przedmiotu umowy. Pozwany złożył bowiem w Starostwie Powiatowym w Ł. w imieniu powódki wniosek o udzielenie pozwolenia na budowę już w dniu 7 lipca 2014 r., co więcej do wniosku załączył dokumentację, której wykonanie było przedmiotem łączącej go z powódką umowy. Fakt ten wynika nie tylko z zeznań samego pozwanego, ale także z zeznań świadka J. K., która potwierdziła, że w tej dacie pozwany złożył urzędzie dokumentację zgromadzoną w teczkach, co do której świadek nie potrafiła jednak jednoznacznie się wypowiedzieć, czy były to 4 pełne egzemplarze projektu budowlanego. Zdaniem Sądu sam fakt złożenia tej dokumentacji w starostwie należy uznać za wykonanie zobowiązania przez pozwanego wynikającego z umowy (zmodyfikowanej ugodą). Skoro pozwany dnia 7 lipca 2014 r. złożył w Starostwie Powiatowym w Ł. w imieniu powódki wniosek o udzielenie pozwolenia na budowę, a do wniosku załączył dokumentację zgromadzoną w teczkach, to domniemywać trzeba, że najpóźniej w tym dniu miał on już przedmiot umowy wykonany. Odrębną kwestią jest przy tym fakt należytego bądź nienależytego wykonania tego zobowiązania. Z okoliczności faktycznych sprawy (por. pismo Starostwa Powiatowego z dnia 22 lipca 2014 r. oraz zeznania świadka J. K.) wynika bowiem, że zobowiązanie nie zostało należycie wykonane, pozwany jako pełnomocnik powódki został więc zobowiązany do usunięcia braków formalnych wniosku, czego wyrazem były 4 punkty pisma z 22 lipca 2014 r., szczegółowo wyjaśnione przez świadka J. K. podczas jej przesłuchania. Konsekwencją wezwania do usunięcia braków formalnych było to, że pozwany zabrał z urzędu złożony wcześniej projekt oraz wycofał wniosek z zamiarem uzupełnienia go oraz uzyskania od powódki tych dokumentów, których sam sporządzić nie mógł. Braki formalne wniosku należy potraktować jako wady dzieła, co oznacza, że w omówionym stanie rzeczy powódce przysługiwałyby roszczenia z art. 637 k.c., który obowiązywał w dacie zawarcia umowy przez strony, w tym żądanie usunięcia wad, a w określonych okolicznościach uprawnienie odstąpienia od umowy, ewentualnie żądanie obniżenia wynagrodzenia w odpowiednim stosunku (obecnie przepis ten został uchylony przez ustawę o prawach konsumenta z dnia 30 maja 2014 r.). Powódka nie skorzystała jednak z art. 637 k.c., zamiast tego wystąpiła z żądaniem wydania dokumentacji (wykonania umowy) oraz z żądaniem zapłaty kary umownej, zastrzeżonej za zwłokę w wykonaniu zobowiązania.

Sąd wyjaśnił, że roszczenie o zapłatę kary umownej jest nieuzasadnione, jak już bowiem wyjaśniono kara w § 7 ust. 2 umowy została zastrzeżona nie za zwłokę w usunięciu wad wykonanej dokumentacji projektowej, ale za zwłokę w wykonaniu dokumentacji projektowej. Skoro pozwany wykonał zobowiązanie (złożył wniosek w starostwie wraz z dokumentacją zgromadzoną w teczkach w dniu 7 lipca 2014 r.), to tym samym w okresie objętym żądaniem pozwu obejmującym karę umowną (a więc od 15 lipca 2015 r. do 30 czerwca 2016 r.) można rozważać jedynie zwłokę

pozwanego w usunięciu wad przedmiotu umowy, a za tą postać nienależytego wykonania zobowiązania kara umowna nie została zastrzeżona.

Sąd zważył też, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy pozwany nie pozostaje w zwłoce w usuwaniu wad, a jedynie w opóźnieniu. Nie jest on bowiem w stanie wykonać umowy (choć stale deklaruje taką gotowość) dopóty, dopóki powódka nie dostarczy mu pełnomocnictwa poprawionego zgodnie z pismem Starostwa Powiatowego w Ł. z 22 lipca 2014 r., do czego pozwany wezwał ją pismem z dnia 8 sierpnia 2014 r. i które doręczono jej dnia 16 sierpnia 2014 r. Ponadto to po stronie powódki leży obowiązek poprawienia oświadczenia o posiadaniu prawa do dysponowania nieruchomością na cele budowlane. Z materiału dowodowego, w tym z zeznań świadka J. K. wynika, że jedną z przyczyn zwrotu wniosku złożonego przez pozwanego było wadliwe pełnomocnictwo (wady te dotyczyły zarówno formy pełnomocnictwa, które miałyby być złożone w postaci przypominającej oryginał kserokopii wysokiej jakości, jak i jego treści, w której wskazano nieprecyzyjnie numery działek, na których miała być realizowana inwestycja), kolejnym brakiem formalnym wniosku było nieprawidłowo wypełnione - w zakresie numerów działek - oświadczenie o posiadaniu prawa do dysponowania nieruchomością na cele budowlane. Te dwa braki formalne, jak słusznie wskazuje pozwany, winna usunąć powódka. Zwłoka powódki w tym przedmiocie (art. 486 § 2 k.c.) oznacza, że pozwany nie popada w zwłokę w wykonaniu swojego zobowiązania, to jest w zwłokę w złożeniu w Starostwie Powiatowym w Ł. poprawionego (niewadliwego) projektu budowlanego. Powyższe strony zapisały wprost w treści ugody sądowej, gdzie w pkt 3 i 4 zaznaczono, iż wystąpienie przez pozwanego z wnioskiem o wydanie pozwolenia na budowę jest uzależnione od złożenia przez P. C. pełnomocnictwa wymaganego przez urząd, a opóźnienie w udzieleniu pełnomocnictwa spowoduje przedłużenie 45-dniowego terminu, określonego w umowie jako termin wykonania zobowiązania przez pozwanego. Niesporny jest fakt, że po dniu 22 lipca 2014 r. powódka nie przekazała pozwanemu żadnego pełnomocnictwa, pozwany nie dysponował więc innym dokumentem niż ten, który w piśmie Starostwa Powiatowego w Ł. z dnia 22 lipca 2014 r. został uznany za wadliwy (jako wysokiej jakości kserokopia, a nie jako oryginał).

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się na dowodach z dokumentów, a także zeznaniach świadka J. K. oraz na dowodzie z przesłuchania stron. Wiarygodność dokumentów nie była kwestionowana przez strony i pozwoliła na ustalenie treści łączącego strony stosunku prawnego, korespondencji między nimi, a także składanych w toku postępowania administracyjnego prowadzonego przez Starostwo Powiatowe w Ł. dokumentów. Co istotne już z samych dokumentów wynikało, że strony w łączącym je stosunku prawnym nie zastrzegły zadatku w rozumieniu kodeksu cywilnego, ani kary umownej za zwłokę w usunięciu wad dzieła.

W całości wiarygodne okazały się zeznania świadka J. K. jako urzędnik samorządowy była niezwiązana z którąkolwiek ze stron, a jednocześnie była bezpośrednim świadkiem okoliczności, o których zeznawała. Co istotne wskazała ona na poważne braki formalne, które stanowiłyby podstawę pozostawienia wniosku o udzielenie pozwolenia na budowę bez rozpoznania, gdyby pozwany wniosku tego nie cofnął.

Duże znaczenie dla dokonanych ustaleń faktycznych miało również przesłuchanie stron, których twierdzenia umożliwiły powiązanie zebranych w sprawie dokumentów w logiczną całość, a także pozwoliły na ustalenie okoliczności, które w sprawie były niesporne. Sąd nie dał przy tym wiary twierdzeniom powódki w zakresie w jakim twierdziła ona, że pozwany nie wykonał dokumentacji będącej przedmiotem umowy. Twierdzenia te sprzeczne były bowiem z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, a w szczególności przeczył im fakt, iż pozwany złożył wniosek o wydanie pozwolenia na budowę wraz z dokumentacją, która co prawda miała błędy, jednakże nie wszystkie obciążały pozwanego. Co istotne powódka nie zdołała wykazać, ażeby pozwany dokumentacji tej nie wykonał i nie złożył w urzędzie, nie naprowadzała w tym zakresie w zasadzie żadnych dowodów.

O kosztach procesu należnych pozwanemu od powódki orzeczono stosownie do art. 108 § 1 k.p.c. w zw. 98 § 1 k.p.c. z zastosowaniem zasady odpowiedzialności za wynik sprawy. Z uwagi na to, że pozwany wygrał sprawę w całości, również w całości należał mu się zwrot poniesionych przez niego kosztów niezbędnych do celowej obrony. Na koszty pozwanego, reprezentowanego przez zawodowego pełnomocnika, złożyło się wynagrodzenie jednego pełnomocnika stosownie do art. 98 § 3 k.p.c. w kwocie 3.600 zł, stosownie do § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości

z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r. poz. 461).

Apelację od tego wyroku wniosła strona powodowa zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo o zasądzenie kwoty 42.545 zł z odsetkami umownymi. Wyrokowi zarzucono błędy w ustaleniach faktycznych. W petitum zaznaczono, że przedmiotem rozstrzygnięcia objętego zaskarżeniem jest żądanie zwrotu zaliczek. W uzasadnieniu zaś wskazano, że Sąd dokonując oceny obowiązywania umowy pominął zdarzenia w sprawie polegające na żądaniu zwrotu zapłaconych kwot dochodzonym w pozwie. Uwypuklono, że pozwany do chwili składania apelacji nigdy nie okazał nawet powódce wykonanego projektu, mimo wielokrotnych żądań, zaś usuwanie nieskomplikowanych braków formalnych o których mowa w uzasadnieniu wyroku stało się bezprzedmiotowe w momencie, gdy pozwany „wycofał” dokumentację z urzędu. Wreszcie wskazano na niewzięcie pod uwagę rażąco przewlekłego działania pozwanego.

W piśmie uzupełniającym apelację złożonym przez ustanowionego w toku postępowania apelacyjnego pełnomocnika powódki sprecyzowano, że uchybieniem Sądu było rozpoznanie sprawy wyłącznie w zakresie podstaw do odstąpienia od umowy z tytułu zadatku i pominięcie oceny sprawy w płaszczyźnie normy art. 636 k.c. Zarzucono, że nie powinien Sąd brać pod uwagę podstawy prawnej wskazywane przez powódkę jako osobę nie posiadającą przygotowania prawniczego i nie korzystającą wówczas z pomocy prawnej, lecz winien zastosować z urzędu właściwą normę prawa materialnego i dokonać z jej perspektywy oceny twierdzeń faktycznych przytoczonych przez powódkę.

Zdaniem skarżącej zakwalifikowanie umowy jako umowy o dzieło upoważniało powódkę do odstąpienia od niej w przypadku określonym normą art. 636 k.c. i zarazem obligowało Sąd do dokonania oceny sprawy w tej płaszczyźnie.

Wskazano że o oświadczeniu o odstąpieniu od umowy świadczy pismo z 14 października 2014 poprzedzone kilkoma wezwaniami od wykonania umowy i kolejne pisma z żądaniem zwrotu dokumentacji

Wreszcie podkreśliła skarżąca że sam pozew wobec treści jego uzasadnienia winien być traktowany jako oświadczenie o odstąpieniu od umowy.

Zakwestionowano te ustalenia Sądu, z których wynikać miało że przyczyną cofnięcia przez pozwanego wniosku o wydanie pozwolenia na budowę był brak oryginału pełnomocnictwa wywodząc, że sam pozwany potwierdził otrzymanie oryginału pełnomocnictwa.

W odpowiedzi na apelację wniesiono o jej oddalenie przedstawiając stanowisko aprobujące zaskarżone orzeczenie oraz jego motyw

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej okazała się w tym sensie uzasadniona, że skutkowałą uchyleniem zaskarżonego rozstrzygnięcia wyroku i przekazaniem (w tym zakresie) sprawy Sądowi Okręgowemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania, a to z uwagi na nierozpoznanie przez ten Sąd istoty sprawy. Za uzasadniony należało bowiem uznać zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy normy art. 636 k.c.

Apelacją objęto jedynie żądanie zasądzenia kwoty 45.545 zł. Do tej też części orzeczenia jako zaskarżonego wyroku odnosi się orzeczenie o uchyleniu i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania. W pozostałym zakresie orzeczenie Sądu Okręgowego nie było kwestionowane i uprawomocniło się. W związku z tym przedstawiona niżej ocena dotyczy jedynie wyroku zaskarżonego.

W pierwszej kolejności określić należy poprawność oceny Sądu Okręgowego w zakresie podstawy faktycznej i prawnej żądania w objętym oceną zakresie. Sąd na podstawie oświadczenia powódki w pozwie przyjął, że przedmiotem pozwu jest żądanie zasądzenia podwójnej wartości zadatku. Jednocześnie z uzasadnienia wyroku wynika, że już na tym etapie postępowania Sąd posiadał wątpliwości co do treści stanowiska procesowego powódki dostrzegając wewnętrzną sprzeczność żądań (żądania zwrotu zadatku i jednocześnie dochodzenia wykonania umowy oraz formułowania żądań

z tytułu kary umownej za zwłokę w świadczeniu). Zarazem Sąd oparł orzeczenie zasadniczo o konstatację, że w umowie brak jest zastrzeżenia zadatku.

Samo pierwotne sformułowanie pozwu (opisowe formułowanie żądania pieniężnego bez wskazania kwoty, której strona dochodzi) oraz przytoczenie w uzasadnieniu powództwa wyłącznie faktu dania przez powódkę zaliczek (bez powołania twierdzeń o umownym zastrzeżeniu zadatku) a nadto brak twierdzeń o odstąpieniu od umowy z powołaniem się na wskazywaną w petitum normę art. 394 k.c. czy też przedstawienie motywu pozwu jako dotyczącego „realizacji praw zmierzających do minimalizacji strat i zabezpieczenia interesów tak finansowych jak wynikających z utraty dokumentów” (str. 3 in fine pozwu) przy lakoniczności (i zarazem oczywistej dla osoby posiadającej przygotowanie prawnicze) niekompletności przytoczeń faktycznych, prezentowanych dla uzasadnienia powództwa, powinny budzić wątpliwości co do rzeczywistej podstawy faktycznej żądań pozwu i ich poprawnej kwalifikacji dokonanej samodzielnie przez powódkę w petitum.

Stanowisko procesowe powódki formułowane bez udziału zawodowego pełnomocnika procesowego niewątpliwie wskazywało na nikłe rozeznanie powódki w przepisach prawa i sugerowało brak zrozumienia zasadniczych relacji między przesłankami prawa do żądania podwójnej wartości zadatku, prawa do żądania zwrotu zaliczki oraz przesłanek uzasadniających oświadczenie o odstąpieniu od umowy. Ujawnienie się w już na wstępnym etapie postępowania istotnych symptomów błędnego rozeznania własnej sytuacji prawnej przez powódkę i mylnego postrzegania instytucji prawnych powodowało, że Sąd nie miał podstaw by ograniczać ustalenia rzeczywistej treści żądań powództwa do literalnego brzmienia żądania i wywodów prawnych z jego uzasadnienia.

W toku postępowania strona powodowa także nie powołała faktów wskazujących na dokonanie umownego zastrzeżenia zadatku a spór dotyczył tego, czy pozwany wykonał umowę (spełnił świadczenie ewentualnie doznał przeszkód leżących po stronie powódki), czy też ponosi odpowiedzialność za niewykonanie umowy.

Przypomnieć należy, że w odpowiedzi na pozew pozwany także wskazywał na brak zastrzeżenia zadatku w umowie określając świadczenie otrzymane od powódki jako zaliczkę (str. 5 odpowiedzi na pozew).

Z kolei z treści protokołu rozprawy z dnia 11 lutego 2016 wynika, że powódka nie kwestionując twierdzenia pozwanego o braku zastrzeżenia umownego co do zadatku wyrażała przekonanie o tym, że przysługuje jej prawo do żądania zwrotu „wplaconych kwot w podwójnej wysokości” z uwagi na to, że „umowa nie została zrealizowana”. Zarazem wyraźnie powódka wskazywała, że przy zawieraniu umowy nie rozmawiała z pozwanym o tym, że „tak ma wyglądać” zwrot zadatku. Powódka powoływała się natomiast wyraźnie na niewykonanie obowiązków pozwanego wynikających z umowy i ugody sądowej.

Zwrócić należy uwagę, że oświadczenia procesowe stron podlegają wykładni (por. np. postanowienie SN z dnia 14 listopada 2013, IV CZ 81/13, uchwała SN z dnia 18 sierpnia 2010, II PZP 7/10). Zatem dla oznaczenia podstawy faktycznej powództwa nie zawsze wystarczającym będzie poprzestanie na literalnej treści nieprofesjonalnie przygotowanego pozwu. W niniejszej sprawie konieczne było ustalenie rzeczywistej intencji strony, jeśli chodzi o podstawę faktyczną żądania zapłaty (ustalenie, czy strona wywodzi swoje prawa z umowy o zadatek – umownego zastrzeżenia zadatku, czy też będąc świadomą braku zastrzeżenia zadatku, mylnie sądzi, że w świetle regulacji art. 394 k.c. także w sytuacji gdy uiściła zaliczkę w sensie prawnym może, w przypadku niewykonania umowy przez stronę przeciwną i odstąpienia od umowy z tej przyczyny, żądać zwrotu zaliczki powiększonej dodatkowo o jej równowartość). Na takie właśnie rozumienie praw strony (jedynie błędne utożsamienie zadatku w sensie prawnym z zaliczką w rozumieniu ekonomicznym) wskazywało zaś (w ocenie Sądu odwoławczego) stanowisko powódki w kontekście jej twierdzeń faktycznych.

W tym świetle zwrócić trzeba uwagę na obowiązki Sądu związane z wykonywaniem tzw. materialnego kierownictwa nad postępowaniem i związanych z tym kompetencji w zakresie moderowania wystąpień stron procesu w celu uzyskania wyjaśnień niezbędnych dla właściwej oceny znaczenia procesowego twierdzeń faktycznych i prezentowanych zarzutów.

Przed rozprawą w przypadku wątpliwości dotyczących znaczenia twierdzeń zawartych w pozwie Sąd (przewodniczący) posiada kompetencję do zarządzenia złożenia pisma przygotowawczego mającego wyjaśnić wątpliwości co do stanowiska procesowego powoda na podstawie art. 207 § 3 zd. pierwsze k.p.c., (w myśl którego, przewodniczący może także przed pierwszym posiedzeniem wyznaczonym na rozprawę zobowiązać strony do złożenia dalszych pism przygotowawczych, oznaczając porządek składania pism, termin, w którym należy je złożyć, i okoliczności, które mają być wyjaśnione).

Po rozpoczęciu rozprawy natomiast w przypadku nieusuniętych przez strony wątpliwości co do znaczenia okoliczności przytaczanych w pozwie lub odpowiedzi na pozew Sąd winien rozważyć dokonanie czynności określonych w art. 212 § 1 k.p.c., (stosownie do którego, sąd na rozprawie przez zadawanie pytań stronom dąży do tego, aby strony przytoczyły lub uzupełniły twierdzenia lub dowody na ich poparcie oraz udzieliły wyjaśnień koniecznych dla zgodnego z prawdą ustalenia podstawy faktycznej dochodzonych przez nie praw lub roszczeń. W ten sam sposób sąd dąży do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy, które są sporne).

Podjęcie przez sąd aktywności na podstawie w/w przepisów przy pozyskiwaniu od strony powodowej niezbędnych wyjaśnień co do podnoszonych okoliczności faktycznych i dowodów winno mieć miejsce zwłaszcza wówczas, gdy twierdzenia faktyczne podniesione w pozwie lub w dalszych pismach procesowych posiadają niejasne znaczenie prawne, są niespójne logicznie lub wzajemnie się wykluczają i z tych przyczyn nie stanowią dostatecznej podstawy dla prawidłowej oceny merytorycznej żądania powództwa.

Wyjaśnienia stron w tym zakresie mają bowiem znaczenie przy ustaleniu zakresu okoliczności sprawy istotnych dla jej rozstrzygnięcia i wyznaczeniu granic sporu. Informacyjne wysłuchanie stron ma na celu – z punktu widzenia sądu – zweryfikowanie lub ustalenie tzw. koncepcji rozpoznania sprawy i jak najszybsze jej zakończenie. Jednocześnie wyjaśnienie, które okoliczności są istotne i między stronami sporne, umożliwia ocenę zasadności wniosków dowodowych i ograniczenie postępowania dowodowego do minimum (por. np. A. Jakubecki (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Komentarz do art. 1-729, wyd. VII, WKP 2017; T. Ereciński (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II. Postępowanie rozpoznawcze, wyd. V WK 2016).

Jak trafnie zauważono w orzecznictwie, zgodnie z art. 187 § 1 k.p.c. powód powinien dokładnie określić żądanie, granicami którego związany jest rozpoznający sprawę sąd. Związanie granicami żądania nie oznacza jednak bezwzględnego związania samym sformułowaniem żądania. Sąd na każdym etapie powinien dbać o prawidłowe i dostatecznie szczegółowe i precyzyjne jego sformułowanie, a braki w tym zakresie uzupełniane są na żądanie przewodniczącego, w przypadku pozwu, w trybie art. 130 k.p.c., a w toku procesu w trybie art. 212 k.p.c. (por. postanowienie SN z dnia 18 marca 2010 r., V CZ 10/10, LEX nr 784218).

W tym kontekście ponowić należy uwagę co do (w istocie) gwarancyjnego znaczenia opisywanych reguł. Wyjaśnienie stanowisk stron zmierzać ma do wyłączenia możliwości błędnego odczytania intencji strony przez Sąd i zarazem umożliwiać powinno drugiej stronie podjęcie adekwatnej reakcji procesowej wobec sprecyzowanego stanowiska strony przeciwnej.

Z powyższego wynika zatem powinność podjęcia przez Sąd takich czynności, (najlepiej jeszcze przed doręczeniem stronie pozwanej odpisu pozwu), które zmierzałyby do ujednoznacznienia przez stronę powodową jej stanowiska w sprawie, w tym w szczególności sprecyzowania żądania i zakreślającej go podstawy faktycznej. Zakreślone przez stronę powodową żądanie wyznacza granice orzekania przez sąd w sprawie (art. 321 k.p.c.), wobec czego musi być ono jednoznaczne i precyzyjne.

Sąd ma zatem powinność umożliwienia stronom takiego przedstawienia podstawy faktycznej swoich żądań, które pozwoli Sądowi dokonanie prawidłowej ich oceny prawnej. Z racji skutków wyroku o których mowa w art. 365 k.c. i 366 k.c., (w tym zwłaszcza tzw. prekluzji materiału procesowego będącej jednym z następstw uprawomocnienia się wyroku orzekającego negatywnie o żądaniu pieniężnym) obowiązkiem Sądu jest podjęcie takiej aktywności, która pozwoli w

efekcie na ustalenie w sposób precyzyjny i kategoriyczny podstawy faktycznej powództwa a w efekcie granic powagi rzeczy osądzonej.

Norma art. 212 k.p.c. musi być wreszcie odczytywana w zgodzie z treścią art. 45 Konstytucji RP i zawartą tam konstytucyjną gwarancją prawa do rzetelnego procesu. Jedną ze składowych tego prawa jest upragnienie do bycia wysłuchanym (a więc możliwości przedstawienia swojego stanowiska). Sąd zatem może przystępować do orzekania, jeśli treść podstawy faktycznej żądań pozwu przytaczanej przez stronę powodową jest niewątpliwa (nie budzi wątpliwości interpretacyjnych). Dopiero wówczas możliwe jest określenie zarówno ciężarów stron w zakresie dowodzenia faktów jak i możliwe staje się zajęcie precyzyjnego i wyczerpującego stanowiska przez stronę pozwaną.

Dodać należy, że kształtujący się w judykaturze standard nakazuje dostosowanie sposobu udzielania pouczeń do zdolności percepcyjnych strony. Stwierdzenie, że jej nieporadność (niemożność zrozumienia sytuacji w jakiej strona się znajduje) jest tak duża, iż nie pozwala na samodzielne wykorzystanie udzielanych wskazówek, powinno prowadzić do zwrócenia stronie uwagi na potrzebę skorzystania z fachowej pomocy (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 lipca 2009 r. V CSK 481/08). Wskazanie to jest ważne także w sprawach gospodarczych wobec postępującego skomplikowania prawa (zarówno reguł prawa procesowego jak i prawa materialnego), ocenianego w aspekcie działania stron w zaufaniu do sądu i oczekiwań związanych z ukształtowanym obecnym stanem prawnym modelem postępowania, w którym Sąd powinien (w granicach określonych wymogami art. 45 Konstytucji RP) przejawiać aktywność w celu umożliwienia przez strony prawa do rzetelnego procesu.

W realiach rozpatrywanej sprawy, w której granice kognicji sądu wyznaczone były przez (jak wskazano wyżej) niejasne (i zarazem niespójne z petitum) uzasadnienie pozwu skorzystanie z powołanych regulacji jawiło się jako niezbędne dla zapewnienia prawidłowego wyjaśnienia podstawy sporu. Nie oznacza to oczywiście, by przez działanie Sądu na podstawie art. 207 i 212 k.p.c. doprowadzić miało do zastąpienia strony w prezentacji podstawy faktycznej powództwa i dowodów. Służyć powinno jednak prawidłowemu zrozumieniu tejże podstawy a także umożliwiać pozwanemu podjęcia odpowiedniej obrony a powódce uświadomienie spoczywających na niej ciężarów procesowych w zakresie przytoczeń faktycznych i wniosków dowodowych.

Jak wyżej wskazano, stanowisko powódki musiało budzić zasadnicze wątpliwości z uwagi na jego ogólność, brak skonkretyzowania faktów, z których wywodzi swoje prawa, mylną ocenę prawną swojej sytuacji i niesporność braku zastrzeżenia zadatku w umowie.

W tym kontekście istotne było odniesienie się do tej części stanowiska powódki, z którego wynika, że żąda ona zwrotu świadczenia i ma prawo do żądania tego zwrotu w podwójnej (w stosunku do spełnionej na rzecz pozwanego) wysokości.

To obligeowało Sąd w świetle normy art. 212 k.p.c. do podjęcia czynności wyjaśniających i ustalenia w toku przesłuchania informacyjnego, które z faktów mają świadczyć o prawie do żądania zwrotu świadczenia objętego żądaniem pozwu (odstąpieniu od umowy) i z jakiej przyczyny roszczenia pozwu (literalnie) dotyczą zadatku, skoro strona nie podważa stanowiska o braku zastrzeżenia umownego.

Dokonanie tych czynności pozwoliłoby na uniknięcie problemów przedstawionych w toku postępowania apelacyjnego a sprowadzających się do tego, że dopiero z uzasadnienia wyroku strona powodowa powzięła wiedzę, że Sąd uznał, iż wobec braku zastrzeżenia zadatku nie zachodzą przesłanki do uwzględnienia powództwa i dopiero w toku postępowania apelacyjnego przedstawiła w sposób precyzyjny podstawę żądania w części objętej zaskarżeniem.

W tym świetle zasadnie więc zarzuca skarżąca naruszenie art. 636 k.c. poprzez zaniechanie oceny stanu faktycznego na podstawie tego przepisu. Sąd w istocie poprzestał bowiem na ocenie prawnej powództwa na podstawie art. 394 k.p.c.

W tym kontekście przedwczesna jest też ocena Sądu Okręgowego dotycząca braku oświadczenia o odstąpieniu od umowy. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd w tej części rozważań ograniczał się bowiem do oceny, czy doszło do złożenia oświadczenia na podstawie art. 394 k.c. Pominął Sąd ocenę czy doszło do zaistnienia

przesłanek upoważniających do odstąpienia od umowy na innej podstawie prawnej oraz dokonania wykładni oświadczeń pisemnych kierowanych przed procesem do pozwanego. Z treści poszczególnych oświadczeń wynika zaś jednoznacznie, że powódka zarzucała pozwanemu niewykonanie umowy mimo upływu terminu i żądała zwrotu dokumentacji (pismo z 14 października 2014 – k 38) przesłanej powodowi przez pozwaną. Trafnie też zarzucono w toku postępowania apelacyjnego, że oświadczenie o odstąpieniu od umowy i wezwanie do zapłaty może być zgodnie z art. 60 k.c. zawarte także w treści pisma procesowego (np. pozwu). Jeśli z treści pism można wywieść oświadczenie materialnoprawne – to wywoła ono skutek z chwila doręczenia stronie przeciwnej stosownie do treści art. 61 k.c. Oświadczenie takie (jako jednostronne) podlega zaś wykładni stosownie do treści art. 65 §1 k.c.

Niezrozumiałe są też wywody Sądu co do niewykonania umowy z przyczyn leżących po stronie powódki. Sąd odnosi się w tej części wyводу jedynie do obowiązków pozwanego w zakresie występowania w imieniu powódki w ramach postępowania administracyjnego zmierzającego do uzyskania pozwolenia na budowę. Pomija natomiast to, że ugoda sądowa jedynie modyfikowała, ale nie zastępowała postanowień umowy z dnia 15 września 2009. W świetle zaś tej umowy (§4) obowiązkiem pozwanego było „wykonać i dostarczyć dokumentację zamawiającemu. Umowa między stronami zatem musi być kwalifikowana jako umowa o mieszanym charakterze (łącząca elementy umowy o dzieło, jakim było wykonanie dokumentacji projektowej) oraz umowy zlecenia (czego dotyczyły postanowienia ugody dotyczące udziału pozwanego jako pełnomocnika powódki w postępowaniu administracyjnym). W ugodzie zobowiązał się pozwany do wykonania dokumentacji, o której mowa w umowie z 15 września 2009 w terminie 45 dni. Oznacza to, że był zobowiązany w tym terminie nie tylko złożyć dokumentację w urzędzie ale też przedstawić dzieło do odbioru stosownie do treści §4 umowy. Skoro w procesie pozwany powołuje się jedynie na przeszkody dotyczące zasadniczo fazy postępowania przed organem administracji budowlanej (deklarując jednocześnie posiadanie kompletnej dokumentacji merytorycznie odpowiadającej umowie), to nie może to oznaczać zarazem, że fakt złożenia nieskutecznego wniosku o pozwolenie na budowę może być utożsamiany ze zgłoszeniem zamawiającemu dzieło do odbioru zgodnie z brzmieniem art. 643 k.c.

Wobec tego oceniać należało nie tyle to, czy pozwany złożył dokumenty z (cofniętym następnie przez siebie) wnioskiem o pozwolenie na budowę, lecz przede wszystkim to, czy zgodnie z obowiązkami wykonawcy określonymi w §4 umowy i treści art. 627 k.c. w zw. z art. 643 k.c. wydał dzieło zamawiającej (przedstawił do odbioru), a strona przeciwna bezzasadnie uchylała się od dokonania tego aktu względnie, że strona powodowa swoim zachowaniem sprzecznym z obowiązkiem współdziałania uniemożliwiała przedstawienie dzieła do odbioru. W rezultacie pomijająca te kwestie ocena przez Sąd Okręgowy materiału procesowego także nie uwzględnia regulacji materialnoprawnych, które powinny znaleźć zastosowanie wobec przyjętej przez Sąd kwalifikacji prawnej stosunku umownego łączącego strony.

Skoro zatem powódka konsekwentnie w toku procesu domagała się zwrotu świadczenia (w podwójnej wysokości) i twierdziła, że umowa nie została wykonana, to istotnym było dokonanie oceny tego stanowiska w świetle innych, niż przytaczane w pozwie przepisów prawa materialnego (zwłaszcza wobec ujawniającej się w toku procesu nikłej świadomości prawnej powódki) w myśl zasady „da mihi facti”.

Z tej przyczyny podzielić należało stanowisko skarżącej co do naruszenia art. 636 k.c. poprzez zaniechanie oceny materiału procesowego w tej płaszczyźnie prawnej

Lokując te kwestie w płaszczyźnie norm art. 385 i 386 k.p.c. ocenić należało, czy zachodzą przesłanki do merytorycznego rozstrzygnięcia sporu przez Sąd odwoławczy.

W myśl art. 386 § 4 k.p.c. sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania w razie nierozpoznania istoty sprawy przez sąd pierwszej instancji.

W doktrynie i orzecznictwie jednolicie przyjmuje się, że pojęcie „istoty sprawy” w rozumieniu omawianego przepisu to materialny aspekt sporu. „Rozpoznanie”, to rozważenie oraz ocena poddanych przez strony pod osąd żądań i twierdzeń, a w konsekwencji - załatwienie sprawy w sposób merytoryczny lub formalny, w zależności od okoliczności i procesowych uwarunkowań konkretnej sprawy. Innymi słowy, rozpoznanie istoty sprawy oznacza zbadanie materialnej podstawy żądania pozwu oraz merytorycznych zarzutów strony przeciwnej. Z kolei interpretując

przesłankę nierozpoznania istoty sprawy wskazuje się, że należy przez to rozumieć sytuację, w której Sąd i instancji ograniczając zakres badania sprawy w rezultacie nie odniósł się do kwestii tworzących materialnoprawną podstawę powództwa lub merytorycznych zarzutów pozwanego (por. postanowienie SN z 7 października 2015, I CZ 68/15 i tam cytowane wcześniejsze wypowiedzi judykatury).

Do nierozpoznania istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. dochodzi zatem wówczas, gdy sąd rozstrzygnął nie o tym, co było przedmiotem sprawy, zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania, pominął całkowicie merytoryczne zarzuty zgłoszone przez stronę, rozstrzygnął o żądaniu strony na innej podstawie faktycznej i prawnej niż zgłoszona w pozwie, nie rozważył wszystkich zarzutów pozwanego dotyczących kwestii faktycznych, czy prawnych rzutujących na zasadność roszczenia będącego przedmiotem sprawy (por. np. postanowienie SN z dnia 26 listopada 2012 r., III SZ 3/12, Lex nr 1232797).

Reasumując - nierozpoznanie istoty sprawy polega na zaniechaniu zbadania przez sąd materialnej podstawy żądania pozwu, tj. niewyjaśnienie i pozostawienie poza oceną okoliczności faktycznych, stanowiących przesłanki zastosowania normy prawa materialnego, będącej podstawą roszczenia (por. postanowienie SN z dnia 11 marca 2015 r., III PZ 1/15, LEX nr 1665593).

Zatem za nierozpoznanie istoty sprawy musi być poczytane pominięcie przy rozstrzyganiu przez Sąd konieczności zbadania i ustalenia a następnie prawnej oceny okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia wskutek błędnego uznania braku ich znaczenia prawnego.

W systemie apelacji pełnej w świetle art. 386 §4 k.p.c. jako zasadę przyjąć należy w przypadku dostrzeżenia wadliwego pominięcia wniosków dowodowych, kontynuowanie postępowania dowodowego w toku rozpoznania apelacji. Również stwierdzenie w toku kontroli instancyjnej nierozpoznania sprawy co do istoty nie powoduje obligatoryjnego uchylenia zaskarżonego wyroku a jedynie możliwość wydania takiego orzeczenia.

Norma art. 386 §4 k.p.c. przewidująca kompetencję sądu II instancji do wydania orzeczenia kasatoryjnego w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości musi być więc interpretowana jako wyjątek od zasady merytorycznego rozpoznania sprawy przez Sąd odwoławczy.

Wskazuje się w orzecznictwie i judykaturze, że także w sytuacjach opisanych w tym przepisie Sąd odwoławczy zachowuje kompetencję do kontynuowania postępowania dowodowego i wydania orzeczenia co do istoty sprawy (w tym także ewentualnego orzeczenia reformatoryjnego).

Granicy tej możliwości upatruje się we względach wynikających z obowiązku zachowania praw gwarancyjnych stron procesu związanych z konstytucyjną zasadą dwuinstancyjności. Zatem w sytuacji, gdy merytoryczne rozstrzygnięcie Sadu odwoławczego w okolicznościach sprawy powodowałoby zachwianie prawa do poddania orzeczenia kontroli instancyjnej, zasadne jest wydanie orzeczenia uchylającego zaskarżony wyrok.

Taka sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie, skoro Sąd Okręgowy poza nawiasem swoich ustaleń i ocen prawnych umieścił szeroko opisane powyżej kwestie, tworzące (jak to wyjaśniono wyżej) rzeczywistą podstawę żądania.

Istotą sporu w niniejszym procesie (w zakresie objętym kognicją Sadu Apelacyjnego) niewątpliwie była zasadność żądania świadczenia pieniężnego (żądania zasądzenia równowartości uiszczonych zaliczek) w kontekście zarzutów dotyczących niewykonania umowy przez pozwanego oraz linii obrony dotyczącej przyczyn tego stanu leżących po stronie powódki.

Odnosząc te uwagi do wzorca oceny stanu sprawy w płaszczyźnie normy art. 386 §4 k.p.c. stwierdzić należy, że ocena wyników postępowania dowodowego w całości przez Sąd odwoławczy a następnie ocena materiału w kontekście twierdzeń faktycznych przedstawionych przez obie strony i wreszcie dokonana na tej podstawie ocena

żądań ewentualnych powodowałyby niewątpliwie, że strona przegrywająca proces pozbawiona zostałaby prawa do kontroli instancyjnej.

Skoro więc Sąd I instancji zaniechał dokonania merytorycznej oceny kwestii podniesionych w pozwie (w ogóle nie przystąpił do zbadania kwestii odstąpienia od umowy z uwagi na przesłanki o których mowa w uzasadnieniu pozwu (brak świadczenia wykonawcy) a zarazem nie wymagał od strony powodowej jednoznacznego sprecyzowania pozwu, to badanie przez Sąd odwoławczy tych kwestii w istocie ograniczałoby prawa obu stron do poddania orzeczenia co do istoty sprawy kontroli instalacyjnej.

W takiej sytuacji, dla urzeczywistnienia prawa obu stron do postępowania dwuinstancyjnego, koniecznym było uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Tak argumentując Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania, pozostawiając jednocześnie temu Sądowi na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy winien nade wszystko wezwać pełnomocnika strony powodowej do sprecyzowania powództwa i ujednocznienia znaczenia dla potrzeb procesu twierdzeń z których wywodzi ona prawo do żądania świadczenia w zakresie objętym orzeczeniem o uchyleniu wyroku. Sąd umożliwi i wyegzekwuje od strony powodowej przy zastosowaniu przepisów art. 207 i 212 k.p.c. precyzyjne wskazanie podstawy faktycznej zgłoszonego żądania. Następnie Sąd umożliwi stronie pozwanej odniesienie się do kwestii stawianych w pozwie jako mające świadczyć o istnieniu roszczenia. Dopiero dysponując zakreśloną przez stronę powodową dostatecznie precyzyjną i jednoznaczną podstawą żądania pozwu oraz zrelatywizowanym do tej podstawy stanowiskiem pozwanego, sąd może dokonać oceny żądań w kontekście zgromadzonego materiału dowodowego.

Krzysztof Górski Mirosława Gołuńska Danuta Jezierska